

ROSYJSKA DZIAŁALNOŚĆ DEZINFORMACYJNA WOKÓŁ ESKALACJI NAPIĘĆ W EUROPIE ŚRODKOWO-WSCHODNIEJ

Komunikat Siergieja Szojgu, z dnia 22.04.2021 dotyczący wycofywania jednostek Sił Zbrojnych Federacji Rosyjskiej z nad granic Ukrainy wywołał wśród części ekspertów oraz opinii publicznej uczucie ulgi - jako zapowiedzi deeskalacji napięć. Strona rosyjska pomimo podjętych działań zmierzających do powrotu części jednostek do stałych punktów dyslokacji, nadal utrzymuje jednak zwiększoną obecność swoich oddziałów na Krymie oraz na północ i wschód od granic Ukrainy. Warto pamiętać, że nadal na Morzu Czarnym pozostają również dodatkowe okręty przybyłe m.in. z Morza Kaspijskiego.

Prawdopodobnym jest również, że nadal w bliskości ukraińskich granic dyslokowana jest wyższa niż przed kwietniem b.r. liczba samolotów bojowych. Pomimo deklaracji dot. zakończenia ćwiczeń sprawdzających gotowość armii strona rosyjska nie daje nam powodu, aby ostatecznie sądzić, iż jest ona skłonna do realnej deeskalacji napięć.

Działania z zakresu przerzutu wojsk na zachód kraju połączono z wyjątkowo intensywną kampanią propagandową i dezinformacyjną prowadzoną m.in. w rosyjskojęzycznej sferze internetu. Podobnie jak w trakcie ostatnich starć o Górski Karabach, ważną rolę w działaniach informacyjnych nadano kanałom Telegram - w sieci relacjonowano ruch wojsk, wskazywano na ilość zbliżającego się do granic sprzętu, co miało m.in. na celu złamanie morale armeńskiego społeczeństwa poprzez stymulowanie przewrotu w kraju oraz tworzenie warunków pozwalających Moskwie na wykreowanie się w odpowiednim momencie na siłę, która „obroniła Armenię przed całkowitą klęską”.

W przypadku działań prowadzonych przez stronę rosyjską na przełomie kwietnia (oraz w ostatnich dniach marca), kanały Telegram trwale zaangażowane w proces dezinformacyjny wykorzystywano do kolportowania odpowiednio opisywanych nagrań ukazujących ruch sprzętu wojskowego. Pojawiające się nagrania upowszechniano poprzez siatkę kanałów w taki sposób, aby wzmocnić wrażenie masowości ruchu wojsk - m.in. te same nagrania były udostępniane przez dziesiątki kanałów przez kilka dni. Wysoce prawdopodobnym jest przy tym, że część nagrań pojawiało się w przestrzeni informacyjnej znacznie wcześniej niż w kwietniu b.r. Możliwe jest również to, że część z przerzucanego sprzętu miała celowo zatarte znaki taktyczne, tak aby uniemożliwić identyfikację tego samego sprzętu na różnych nagraniach (ten same wozy bojowe i czołgi mogły być utrwalane na wielu różnych filmach tworząc wrażenie masowości). Zamalowywanie znaków taktycznych kojarzyło się również odbiorcom z działaniami Rosji na Krymie oraz Donbasie, co miało wskazać na to, że Rosja „naprawdę” przygotowuje się do ataku na Ukrainę (podobnie jak w 2014 roku).

Działania prowadzone przez kanały Telegram uzupełniane były poprzez aktywność rosyjskich portali

alternatywnych i informacyjnych trwale zaangażowanych w proces dezinformacyjny. Poprzez publikowane przekazy wzmacniano narracje o „zbliżającej się wojnie”, „przygotowaniach Rosji na ostateczną odpowiedź wobec prowokacji Kijowa” itp. Zarówno intensywny przerzut wojsk, jak i towarzysząca mu aktywność dezinformacyjna pozwala oceniać omawianą aktywność Federacji Rosyjskiej jako operację informacyjno-psychologiczną mającą na celu realizację założeń z zakresu polityki zagranicznej (m.in. naciski na Kijów w kwestii powrotu do mińskiego formatu rozmów lub rozpoczęcia rozmów z przedstawicielami tzw. „DRL” i „ŁRL”, próba nacisków na Zachód w kwestii Nord Stream 2, czy przetestowanie nowej administracji prezydenckiej USA).

Komunikat strony rosyjskiej dot. powrotu jednostek do punktów stałej dyslokacji łączył się ze zmianą narracji rosyjskich ośrodków dezinformacyjnych. Stopniowo odrzucano przekazy podkreślające siłę rosyjskiej armii oraz jej ofensywne zamierzenia, a skoncentrowano się na budowie obrazu przerzutu wojsk, jako reakcji na Zachodnie prowokacje. Z dnia na dzień, Federacja Rosyjska stała się państwem nie tyle „eksponującym swoją potęgę”, co krajem zmuszonym do reagowania na chronicznie zwiększający się potencjał NATO u granic FR. W prokremlowskich przekazach akcentowano m.in. to, że Rosja w ten sposób zareagowała na prowadzone przez NATO w okresie wakacyjnym manewry „Defender Europe 2020”. Problematyka ta pojawiła się również tuż po wspomnianym komunikacie wydanym przez Siergieja Szojgu. Zgodnie z budowanymi narracjami, Rosja wycofuje wojska, lecz najpewniej wkrótce przesunie je na Zachód reagując na kolejną „prowokację Zachodu” – manewry „Defender Europe 2021”.

Zmiana narracji popularyzowanych w ramach omawianych działań przejawiała się również poprzez zwiększoną intensywność publikowania nagrań wideo ukazujących ruch oddziałów Sił Zbrojnych Ukrainy. W drugiej połowie kwietnia doszło do stopniowego ograniczania procesu popularyzacji nagrań przedstawiających ruch wojsk rosyjskich, co zastąpiono wideo z przemieszczania ukraińskich kolumn wojskowych (stopniowo proporcje emisji tego typu materiałów się wyrównały, w ostatnim tygodniu kwietnia dominowały już nagrania ukraińskie). W przypadku wideo ze sprzętem ukraińskim, podobnie jak z tymi prezentującymi ruch rosyjskiego sprzętu, prawdopodobnym jest, że tylko część materiału została przygotowana w kwietniu bieżącego roku.

Ważnym elementem tego rodzaju działań było nadawanie materiałom odpowiednich opisów. W ten sposób podkreślano m.in. wrogie zamiary strony ukraińskiej, lub kreowano wizję gromadzenia sprzętu przez SZ Ukrainy zarówno na wschodzie kraju jak i na południu (zdarzało się, że to samo nagranie rzekomo wykonywano przy granicach z okupowanym Krymem jak i tuż przy obwodzie donieckim).

Aktywność prowadzona poprzez kanały Telegram przejawiała się intensywnym publikowaniem materiałów wideo prezentujących sprzęt, który miałby zgodnie z przekazem, zmierzać na Donbas. Została ona uzupełniona o fotografie, których lokalizacja ich wykonania była trudna do określenia. Na kanałach Telegram, które trwale są zaangażowane w proces propagandy i dezinformacji pojawiły się zdjęcia systemów Toczek-U, mającym stanowić dowód na dyslokowanie tego sprzętu przy granicy z Krymem, czy też wpisy tzw. korespondentów wojennych („wojenkor-ów”), którzy prowadzą własne kanały Telegram i częstokroć publikują informacje sprzeczne z rzeczywistością.

Jednym z kluczowych kanałów prowadzonych przez „wojenkor-a” jest „WarGonzo”, który zasłynął aktywnością podczas ostatnich walk o Górski Karabach. W przypadku eskalacji napięć wokół ukraińskich granic, kluczowa postać tzw. „projektu WarGonzo” Siemion Piegow, została przerzucona na okupowany Donbas w celu prowadzenia tam działalności „dziennikarskiej”. Codziennie dostarcza on nowych „ekskluzywnych” materiałów, które kolportowane są przez dziesiątki kanałów Telegram oraz rosyjskie portale informacyjne i alternatywne oraz stacje telewizyjne. W ostatnim czasie wstąpił się on w polskiej przestrzeni informacyjnej opublikowaniem informacji o pojawieniu się na Donbasie oddziałów Wojska Polskiego, które miały rzekomo wesprzeć SZ Ukrainy w przygotowywanej ofensywie. W kolejnych dniach publikował on również informacje o zgromadzeniu przez SZ Ukrainy 8

egz. systemów Toczka-U w bezpośredniej bliskości do frontu. Informacja ta (niebazująca na żadnych wiarygodnych źródłach, niewsparta na fotografiach) wpisywała się w kontekst stymulowania antyukraińskich nastrojów na obszarach okupowanych – kreowanie wizji zbliżającego się „szturmu Donbasu”.

Druga połowa kwietnia (szczególnie ostatni tydzień miesiąca) uzupełnił rosyjskie przekazy kreujące wizję przygotowań Ukrainy do ofensywy na Donbas, materiałami mającymi przekonać rosyjskojęzycznych odbiorców (szczególnie Ukraińców, Rosjan i Białorusinów), że strona ukraińska przygotowuje się do przeprowadzenia serii prowokacji i ataków terrorystycznych w okresie prawosławnych Świąt Wielkanocnych. Rosyjskie materiały emitowane przez portale alternatywne takie jak „PolitNavigator”, mówiły wprost o planach Kijowa dot. przeprowadzenia zamachów terrorystycznych w świątyniach, m.in. w miejscowościach przyfrontowych. Zgodnie z tą narracją, Kijów po przeprowadzeniu zamachów ma oskarżyć o nie Rosję, czym usprawiedliwi „planowaną od dawna” ofensywę na Donbas. W warunkach rosyjskich działań hybrydowych, tego rodzaju przekazy należy interpretować jako możliwe przygotowywanie swojego społeczeństwa do planowanych prowokacji, za które winą Rosjanie obarczą Kijów. Przekazy te wpisują się jednak w szeroki kontekst kreowania Ukrainy na stronę odpowiedzialną za eskalację napięć oraz zmuszającą Rosję do utrzymywania wysokiego stopnia gotowości własnych oddziałów. Tego rodzaju aktywność dezinformacyjna ma również na celu destabilizowanie sytuacji społeczno-politycznej na Ukrainie (stymulowanie negatywnych nastrojów w stosunku do W. Zełenskigo – oskarżanie go o prowokowanie Rosji i chęć „rozpoczęcia wojny”).

Pewne światło na celowość budowy nacisków na Kijów (zarówno poprzez pierwszą jak i drugą fazę operacji – zastraszanie Kijowa widmem pełnowymiarowej ofensywy jak i prowadzeniem działań kreujących Ukrainę na stronę prowokującą konflikt), rzuciły wypowiedzi rosyjskich polityków z ostatnich dni kwietnia 2021. Zgodnie z wyartykułowanym przez rosyjskich polityków przekazem, strona ukraińska może zakończyć wojnę na Donbasie jedynie poprzez prowadzenie rozmów z przedstawicielami tzw. DRL i ŁRL. Wskazany komunikat, stanowi formę doprecyzowania żądań Kremla wobec strony ukraińskiej – unormowanie sytuacji w zamian za podjęcie dialogu ze strukturami okupacyjnymi.

Dla Federacji Rosyjskiej wymuszenie na Ukrainie podjęcia się prowadzenia rozmów z przedstawicielami tzw. DRL i ŁRL stanowi ważny element realizacji własnych celów. Wyrażenie przez Kijów zgody na rozpoczęcie rozmów ze strukturami okupacyjnymi, zostanie wykorzystane przez rząd do kreowania jego decyzji na sygnał świadczący o uznaniu przez władze ukraińskie wojny na Donbasie za „konflikt wewnętrzny”. Dzięki temu, Rosjanie będą mogli zalegitymizować przekaz o braku odpowiedzialności za wojnę na Donbasie. Za jeden ze swoich postulatów strona rosyjska uznaje również potrzebą utrzymania „rozmów pokojowych” w formacie mińskim. Do zmiany tego formatu lub jego odrzucenia dąży natomiast ukraiński rząd, gdyż uznaje go za narzędzie realizacji rosyjskich celów politycznych, a nie skuteczną formę uregulowania konfliktu. Strona ukraińska postuluje o zmianę formatu, co polegać miałyby m.in. na wprowadzeniu do rozmów Kanady lub Wielkiej Brytanii. To mogłoby częściowo ograniczyć proces wykorzystywania „rozmów pokojowych” przez Moskwę do destabilizowania swojego sąsiada.

Realizacja przez Rosję opisanej operacji informacyjno-psychologicznej służyła osiągnięciu szeregu celów dotyczących różnych kierunków polityki zagranicznej. Ostatnia aktywność Kremla m.in. na froncie informacyjnym wskazuje na to, że jednym z priorytetów pozostaje wymuszenie na Ukrainie podjęcia rozmów z przedstawicielami tzw. DRL i ŁRL oraz utrzymania formatu mińskiego. Kierunek prowadzonych działań informacyjnych wskazuje na koncentrację Kremla na utrzymaniu napięć w regionie oraz na wpływaniu na ukraińską opinię publiczną (wywołanie nacisków ze strony obywateli na władze w Kijowie – wymuszenie akceptacji rosyjskich żądań).

WOJNA INFORMACYJNA 2013 - 2019

Rosyjska dezinformacja przeciw Ukrainie

MICHAŁ MAREK

OPERACJA UKRAINA

Kampanie dezinformacyjne, narracje,
sposoby działania rosyjskich
ośrodków propagandowych przeciwko
państwu ukraińskiemu w okresie 2013–2019

Difin

Patronat

Defence **24**

Sklep.Defence **24**